Nr. 307. [Należytość pocztowa opłacono gotówką.] Lwów, poniedziałek 6 grudnia 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 64 Mk., z dostawą do domu 70 Mk., na prowincyi 70 Mk., w innych państwach 90 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ:
Za wiersz nonpareil, 8 Mk. Nadesłane 9 Mk. po kronice i komunikaty 15 Mk., w tekście 30 Mk., na pierwszej stronie 30 Mk. Drobne: za słowo 1 Mk. Zamiejscowe (poza lwowskie) o 100 proc. drożej, zagraniczne o 200 proc. drożej, na niedziele i święta o 50 proc. drożej.

Adres Redakcyi i Administracy Lwów, ul. Sykstuska L. 21.

Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski

3 Marki.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Wyzywająca nota Sowietów rosyjskich do Polski.

Rosya zarzuca pogwałcenie traktatu!

WARSZAWA. (Pat.) 4. grudnia. Minister spraw zagranicznych ks. Sapieha otrzymał następujący radiotelegram:

1. grudnia 1920. W odpowiedzi na Pańską radiodepeszę z 26. 11. 1920, rządy Rosyi i Ukrainy **nie mogą się powstrzymać od wyrażenia swojego żywego zdumienia** wobec niezwyczajnego procederu prowadzenia pertraktacyi przez radiotelegramy, usuwając od nich odpowiednio upoważnione delegacye, które znajdują się w Rydze. Linia wytyczna w postępowaniu delegacyi rosyjsko- ukraińskiej odpowiada ściśle zapatrywaniu ich rządów, które nie widzą żadnej racyi, zmuszającej je do wyboru innej drogi w pertraktacyi z Polską. Ze strony rzadu polskiego jest tem więcej niestosowne wyrażenie jakiegokolwiek niezadowolenia z powodu protestów uzasadnionych delegacyi rosyjsko- ukraińskiej, że **wobec ciągłych pogwałceń traktatu ryskiego przez Polskę, Rosya i Ukraina nie mogą przejść nad tem do porządku dziennego,** bez formalnych opozycyi, opierając się na swoich prawach. I rzeczywiście: Czyż to nie było krzyczącem pogwałceniem traktatu ryskiego ze strony polskiej — **pozwolenie bandom powstańców Petlury i Bałachowicza przystąpić do przygotowań wojennych pod ochroną wojsk okupacyjnych polskich.** pozostawiając Petlurze całą strefę nazwaną: strefą administracyjną Petlury? Czyż to nie było pogwałceniem tego traktatu, gdy wojska polskie odmówiły cofnięcia się na nową granicę, po wymianie ratyfikacyi? Czy to nie było pogwałceniem protokołów dodatkowych z 14. listopada, kiedy wojska polskie ociągały się z cofnięciem się w terminie przewidzianym i z umówioną szybkością do nowych linii, które miały okupować? Inne naruszenia punktów traktatu, popełnione jeszcze przez Polskę, były wyliczone w odezwach prezesa delegacyi rosyjsko- ukraińskiej. Nawet demobilizacya 7 roczników, wymienionych w Pańskiem radio, miała za skutek ułatwienie rządowi polskiemu działań wojennych przeciwko Rosyi i Ukrainie za pośrednictwem Petlury i Bałachowicza, podtrzymywanych i utrzymywanych przez niego.

To pogwałcenie traktatów zawartych między nami nie będzie zapomniane w chwili gdy ostatecznie będą regulowane rachunki między Polską z jednej strony, a Rosyą i Ukrainą z drugiej strony, gdyż te ostatnie odrzucają niewzruszenie każdą myśl o naruszeniu traktatów przez nie podpisanych.

W przeciwieństwie do postępowania rządu polskiego, który podpisuje traktaty i protokoły, i przekracza następnie przyjęte zobowiązania, rządy rosyjski i ukraiński pozostają niewzruszenie na stanowisku swoich zobowiązań traktatowych i wypełniają je skrupulatnie. Nietylko nie idą one w ślady rządu polskiego na drodze podejrzenia, coby zagroziło dziełu pokoju, który je żywo obchodzi, ale ożywiający je duch pojednawczy jest tak silny, że **witają one z zadowoleniem myśl rządu polskiego przyspieszenia toku konferencyi pokojowej.**

I proponują wskutek tego, aby powierzyć prezesom delegacyi odnośnych wypracowanie programu pertraktacyi, pokojowych, aby módz przy pierwszej sposobności oznaczyć datę ostatecznego zawarcia pokoju. Przyspieszenie prac konferencyi jest tem więcej pożądane, że późne przybycie prezesa Dąbskiego i głównych członków delegacyi polskiej, nieprzedstawienie przez nią po przyjeździe nowych pełnomocnictw i długa nieobecność najważniejszych ekspertów polskich, odroczyły już znacznie dzieło zawarcia pokoju. I teraz jeszcze **delegacya polska odmawia oznaczenia posiedzeń komisyi dość częstych,** aby praca konferencyi nie była przeciągana. Zwłoka przy przedstawianiu przez delegacyę polską nowych pełnomocnictw jest tem dziwniejsza, że w chwili gdy rząd polski traktował o przeniesienie konferencyi pokojowej z Mińska do Rygi, zaznaczył on potrzebę zaopatrzenia się delegacyi polskiej w nowe pełnomocnictwa i że takowe delegacyi rosyjsko-ukraińskiej zawierały od pierwszej chwili jej pobytu w Rydze, prawo zawarcia ostatecznego traktatu pokojowego, chociaż wtedy przedmiotem pertraktacyi były tylko preliminarya pokojowe. Mając nadzieję, że przeszkody stworzone przez delegacyę polską do przebiegu negocyacyi będą w przyszłości usunięte, rządy rosyjski i ukraiński zaznaczają zarazem, że gwarancye wojskowe nie mogą być dane przez Rosyę i Ukrainę, jak tylko w razie, gdyby **otrzymały one odpowiednie gwarancye od wszystkich rządów nieprzyjacielskich,** coby mogło być doprowadzone do skutku tylko przez pertraktacyę ze wszystkimi wymienionymi rządami.

Rosya i Ukraina podzielają w zupełności pragnienie pokoju Polski,

i rządy sowieckie sprzymierzone wyrażają pewność, że na tej podstawie dzieło pokoju, pewnego i trwałego, będzie wzniesione na konferencyi w Rydze.

Podp.: **Cziczerin, Rakowski.**

W odpowiedzi na notę powyższą, minister Sapieha wysłał do Moskwy dep. treści następującej:

"Przyjmując do wiadomości radiodepeszę Panow z dnia 1. 12 br. komunikuję, że przesyłam ją naszej delegacyi w Rydze. Pod.: Sapieha.

Gangrena w armii.

(sk.) P. P. S. miałaby wielką satysfakcyę — gdyby nie chodziło o rzecz smutną i poważną — widząc, jak głoszone przez nią hasła antywojenne, spotkały się dzisiaj nietylko z aplauzem, ale i żywą propagandą ze strony obozu narodowo- demokratycznego i pokrewnych mu partyi. Nie zdaje się jednak, aby wymowne perory „narodowej prasy" określające całkiem trafnie jako bezmyślne awanturnictwo bezcelowe przewlekanie stanu wojennego i rozwielmożnienie się w życiu naszem wszechwładzy czynników wojskowych były szczere i z głębi serca płynące.

Toż niedawne to jeszcze czasy, kiedy publicyści endeckiego pokroju, którzy w swoim dzisiejszym ferworze, wymierzonym przeciwko naczelnym władzom wojskowym, dochodzą aż do przesady, byli zwolennikami dyktatury szabli, z tem tylko zastrzeżeniem, że szabla ta wisieć powinna u boku jakiegokolwiek byle tylko „partyjnego i bogoojczyźniackiego" generała.

Ostrzeżenia, wskazujące na bezowocność walk toczących się na wschodzie, przepowiednie, że przewlekający się stan walki orężnej, prowadzonej kosztem nadmiernego wysiłku materyalnego i ofiarą bezcennej krwi ludzkiej, doprowadzi młode państwo polskie do ruiny — spotykały się ze stereotypową apoteozą Rosyi, odrodzonej pod egidą Denikinów i Wranglów, przyczem wskazywano na urojoną misyę Polski, mającej pokonać bolszewizm i uratować Świat przed zalewem „czerwonej" rewolucyi. Skutki tego smutnego okresu długo jeszcze będą się odbijały na naszem społeczno- politycznem życiu.

Jedną z bardzo ważnych szkód, które wywołał przewlekły, bez perespektywy idealnej swych celów, utrzymywany stan wojenny, to rak zepsucia i zgnilizny moralnej, który skorumpowawszy nasze stosunki społeczno- polityczne, toczy także naszą machinę biurokratyczną, nie oszczędzając przytem wojskowości, tego ostatniego palladyum, chluby i dumy wielu serc polskich.

Rozwielmożniły się w armii polskiej — jak tego dowodzą ostatnie rewelacye prasy o skandalicznych nadużyciach — stosunki, wymagające na gwałt gruntownej ich sanacyi i uspokojenia opinii publicznej. W pierwszej zaś mierze, należałoby wskazać czynnikom granice ich funkcyi, zapobiegając utworzeniu się specyalnie uprzywilejowanej kasty, wobec której zwykły śmiertelnik jest całkowicie bezbronny, unormować stosunek żołnierstwa do ogółu ludności.

Stwierdzić bowiem trzeba, że stosunek ten tak się dzisiaj ukształtował, że w coraz głębszy cień usuwać się poczyna, wypieszczony fantazyą poetycką, żołnierz polski, ofiarnik i obywatel, a na jego miejsce wybijać się poczyna typ pospolitego żołdaka, nie gorszego, ale też i nie lepszego od osławionych wzorów prusko- rosyjsko- austryackich, tych czcicieli knuta, nahajki i pikielhauby.

Demoralizacya ogarnia coraz to szersze kręgi naszej armii, nie wyłączając korpusu oficerskiego i z każdym dniem mnożą się zastępy głośnych już dzisiaj Janickich, którzy nietylko dla szarego tłumu, ale i dla suwerennych posłów sejmowych, jeden tylko mają gest.. kopnięcia i pięść uzbrojoną za argument.

Pan minister S. W. Sosnkowski uznał, że obrażony honor człowieka, znaleźć powinien pełne zadośćuczynienie w czterech tygodniach ...odwachu, wymierzonych krewkiemu oficerkowi. Nie spełnią jednak swego zadania zaaplikowane przy tej sposobności morały, dlatego, że zbędne są one całkowicie dla uczciwej rzeszy oficerskiej, która ze wstrętem patrzy na wybryki i wyczyny swoich towarzyszy broni, a na ludzi typu rozwydrzonej i przywykłej do bezkarności soldateski, potrzeba nie morałów, ale żelaznej miotły, bezwzględnego majestatu karzącego prawa.

Delegaci Litwy kowieńsk. w Warszawie

WARSZAWA 4. grudnia (tel. wł.) **Jutro przyjeżdża tutaj delegacya Litwy kowieńskiej z przewodniczącym p. Birzysko.** kandydatem na prezydenta Litwy kowieńskiej. Również jutro przybywa misya Ligi narodów dla rozwiązania konfliktu polsko-litewskiego. Na czele jej stoi pułk. Chardigny.

Bolszewicy gromadzą wojska na wsch. froncie.

WARSZAWA 4. grudnia (tel. wł.) **„Danziger Neueste Nachrichten" alarmują, że bolszewicy zbierają w rejonie Mińska i na Ukrainie silne armie przeciw Polsce. Gazeta ta dodaje, że dla rządu polskiego niebezpieczeństwo to nie jest niespodzianką.**

Nuncyusz pap. wypiera się Bertrama.

WARSZAWA 4. grudnia (tel. wł.) Nuncyusz papieski, Ratti, przysłał dziś do ministerstwa spraw zagr. pismo, **w którem twierdzi, że nie był poinformowany o zamiarze biskupa wrocławskiego, Bertrama, wydania znanego antypolskiego listu pasterskiego.**

Bałachowicz w Warszawie.

WARSZAWA. (Pat.) D. 3. bm. przyjechał do Warszawy generał Bałachowicz, który w ostatnich czasach został ranny w nogę.

Nr. 2,775.923 i Nr. 2,831.544.

WARSZAWA. (Pat.) W dzisiejszym ciągnieniu **milionówki wygrane padły na Nr. 2,775.923 i 2,831.544. Oba numery były sprzedane placówkom warszawskim. Właściciele numerów nie są jeszcze** wiadomi.

Straszny czyn szaleńca.

WARSZAWA. Do jednej z restauracyi przyszedł podchorąży wojsk polskich Bolesław Wiślocki w stanie nietrzeźwym, Zażądał on podania wódki, a gdy restaurator odmówił, **Wislocki wyjął bombę i rzucił ją na podłogę. Nastąpił wybuch, którego ofiarą padło 2 zabitych i 6 rannych, wśród ostatnich sam sprawca.**

STANOWISKO PREZ. MINISTROW FRANCUSKICH ZACHWIANE.

WARSZAWA 4. grudnia (tel. wł.) Z Paryża donoszą, że stanowisko prezydenta ministrów, Leyguesa po konferencyi w Berlinie jest zachwiane, ponieważ kompromis, zawarty w sprawie głosowania emigrantów niemieckich przy plebiscycie górnośląskim uważa opinia za kapitulacyę Francyi wobec Anglii.

SKŁAD POLSKIEGO BIURA PRZY LIDZE NAR.

WARSZAWA 4. grudnia (tel. wł.) W skład polskiego Biura przy Lidze narodów wchodzą prócz Paderewskiego, Aszkenazego: Derman — dla spraw gospodarczych, Winiarski — dla spraw prawniczych; Wielowiejski — dla spraw konsularnych; pułk. Kochański i kapitan fregaty, Świerczowski — dla spraw wojskowych.

Wojenny komunikat bolszewicki.

MOSKWA. (Pat.) Radio. Komunikat sowiecki z 3. grudnia 1920.

W okolicy Mozyrza przekroczyliśmy rzekę Prypeć. **Walki trwają dalej.** Wzięliśmy jeńców i karabiny maszynowe. W okolicy Rzeczycy trwają walki 25 wiorst na południowy zachód od tej miejscowości. Zajęliśmy miasto **Latyczów**, które zostało opuszczone. przez wojsko polskie w myśl warunków rozejmu. Na Wołyniu nasze wojska ścigają resztki armji Petlury, które przekraczają granicę polską.

Angielsko-rosyjski układ handlowy

LONDYN. (Pat.) Angielsko-rosyjsko układ handlowy został doręczony w odpisie hr. Sforzy i francuskiemu ministrowi Leyguesowi. Układ ten **nie zawiera nigdzie określenia „sowiety"**, zastępując je określeniem „rosyjski związek zakupów". — Miejsce rozrachunku znajdować się będzie w Banku petersburskim, którego kierownikiem jest b. angielski minister skarbu.

Pierwsze dostawy mają dostarczyć manufaktury wyrobów stalowych, narzędzi i konserw. Towary te częściowo znajdują się już w drodze, Francuskie koła handlowe rozważają obecnie niemożność zawarcia analogicznego układu z rosyjskim związkiem kooperatyw. Rosyjski minister handlu wystosował okólnik do Izb handlowych o podanie, jakie produkty mogą być eksportowane do Rosyi. Również rząd belgijski czyni przygotowanie do eksportu do Rosyi towarów takstylnych, szkła, materyałów i produktów żelaznych.

WYDATKI ANGLII.

POLDHU. (Pat.) 4. grudnia. (Radio). Na posiedzeniu parlamentu oświadczył Chamberlain, że wydatki w tym roku wzrosły o 2,896.203 funtów szterlingów ponad budżet.

ARMENIA REPUBLIKĄ SOWIECKĄ.

MOSKWA. (Pat.) Radio. W Armenii ogłoszono republikę sowiecką.

AUSTRYA PRZYJĘTA DO LIGI NARODOW.

GENEWA. (Pat.) Wydział V. Ligi narodów przyjął jednomyślnie wniosek dopuszczenia Austryi do Ligi narodów. — Przyjęcie Bułgaryi natrafiło na wielkie trudności.

Rzym a Polska.

Marya Konopnicka, znakomita poetka polska, bawiąc w Rzymie w r. 1908 zwiedziła kościół jubileuszowy, w którym zawieszono godła wszystkich narodów, bez względu na ich przynależność państwową; brakło tylko herbu Polski. Próżno oglądała się znakomita poetka za godłem swojej Ojczyzny. Nie było go. Pod wrażeniem chwili napisała niebe[illegible] mało jeszcze znany szer[illegible] ogółowi wiersz, który poniżej zamieszczamy, Wiersz ten pełen obużenia szczerego a głębokiego — przypomina krzyk człowieka, który uczuł w sobie ostrze grotu.

Z RZYMU:

Ojcowie Zmartwychwstańcy! i wy siedząc w Rzymie,
Daliście, że tu Polski wymazali imię?
Daliście z tego fryzu, z marmurów tych ściany,
Gdzie miejsca swe ma schyzma, mają luterany.
Męczenicę tę Bożą, i tę Pańską świętą,
Wyłączyć od narodów, jak ziemię wyklętą?
Wobec wieków, co będą wchodzić w te półcienia,
Daliście ją zatracić, aż do jej imienia?
I żaden krzyk protestu, choć was jest tak wiela,
Nie padł z piersi kapłana i obywatela?
I żaden jęk nie wzleciał przed Boże ołtarze?
Więc wy nie zmartwychwstańcy Polski, lecz grabarze?
Także wam już daleką ta Polska jest droga,
Tak wy się ojczystego wyrzekli już progu,
Żeście nie poszli, prochem posypawszy głowy,
Boso w pielgrzymich szatach, aż pod Tron Piotrowy,
Aby się ująć z płaczem za matką skrzywdzoną,
Której pól i zagonów karmiło was łono?
A jeśli dla łez waszych nie było posłuchu,
Jakżeście już zbiednieli, zmarnieli na duchu,
Jak wam serca grobowe porosły już pleśnią,
Żeście nie wyszli z Rzymu z chorągwią i pieśnią,
Od której w świecie całym zadrżałyby echa,
Z starą Bogarodzicą Świętego Wojciecha,
I z krzyżem, gdzie się krwawią Chrystusowe rany,
Wy — kościół wojujący i prześladowany?

Bijcie dzwony! Niech słyszą u Wilna i Grodna,
Że Polska z wiarą swoją stać tutaj niegodna,
Że plac ten Moskwa wzięła, gdzie miejsce wam było,
Że gwałtowniej tu jeszcze, i że z większą siłą
Spychają nas w umarłych milczenie i ciszę,
Niż car, który się dotąd królem Polskim pisze!

Bijcie dzwony! Niech słyszy męczone Podlasie
Że żaden pasterz trzody naszej już nie pasie,
Że nad nami złamano tu już świecę czarną.
Żeśmy srebrnikiem padli i owcą ofiarną,
Że my nie kościół rzymski i nie apostolski,
Że nas się tu zaparto, że nie ma tu Polski!

O czemu my Henryka nie mieli na tronie,
Jak Anglia, co dziś świeci w tej ludów koronie!
Czemu my nie zdeptali papieskiej ustawy,
Jak czynił żonobójca i kacerz ten krwawy?
Czemu my razem z Lutrem nie poszli przed wieki
W bramę Wittsburską młot mu podawać i ćwieki,
Gdy tezy swe przybijał, z kościołem skłócony,
Oderwawszy od Rzymu wyznawców miliony
I bullę z nim papieską na stos rzucał w dymie?
Jak Niemcy, mielibyśmy dziś tutaj swoje imię!
Ale my zawsze stali po kościoła stronie.
— — — — — — — —

O wstań, ty znieważony, ty duchu dziejowy!
Odwołaj odsiecz Wiednia i bój Częstochowy,
Odwołaj Bar i Chocim i prochy te stare
Bohaterów rzuć na wiatr, co legły za wiarę,
Wiej, wichrze! ponieś wieści w Nerczyńskie kopalnie,
Że Moskwa z Rzymem święci jedność tryumfalnie!
Wiej, wichrze! ponieś wieści w pustynnych tajg noce,
Że domu już nie mamy, co stał na opoce,
Że nie piekła, lecz Kremla przemogły go bramy;
Że się przedmurzem wiary zwać nadal nie mamy,
Że nic tu po nas dzisiaj! Tak chce Pan Izwolski,
Tak chce car — cz kościoła znikło imię Polski!
Ośmioro błogosławieństw tak dziś ku nam dzwoni:

„Błogosławieni krwawej, a orężnej dłoni,
Którzy miecza ucisku nie zdejmują z brusa,
Bo tym dany na piersi będzie znak Chrystusa!
. . . Błogosławieni kupcy, którzy złoto liczą

„Słowo polskie" pod pręgierzem.

W obronie godności stanu dziennikarskiego.

Wydział Towarzystwa Dziennikarzy polskich na posiedzeniu dnia 2-go bm. powziął jednomyślnie następującą uchwałę:

W ostatnich czasach ponowiły się niestety wypadki polemiki dziennikarskiej o charakterze wybitnie osobistym, a w treści i formie dalekim od przyzwoitości. Towarzystwo dziennikarzy polskich, którego jednem z naczelnych zadań jest strzeżenie powagi i wysokości poziomu pracy polskiej, stwierdzając z ubolewaniem te uwłaczające z godnością stanu dziennikarskiego wybryki, musi potępić je w sposób jak najostrzejszy. Podnoszenie w prasie nieuzasadnionych zarzutów, uwłaczających czci poszczególnych osób, jest samo przez się karygodne, tem więcej, jeśli dzieje się to anonimowo a redakcya nie ma odwagi przyjąć za to pełnej odpowiedzialności. Podobna praktyka ze względu na daleko sięgające szkodliwe następstwa winna być zaniechana. Zaszczytne stanowisko kierownika pisma nietylko daje pewne przywileje, ale nakłada również poważne obowiązki, od których uchylać się nie wolno. Towarzystwo dziennikarzy polskich potępia równocześnie używanie fikcyjnych osób w charakterze redaktorów odpowiedzialnych jako niezgodne nietylko z obowiązującymi przepisami prawnymi, ale także z poczuciem publicznej moralności.

Wobec podniesionego w ostatnich czasach na łamach „Słowa polskiego" zarzutu wyrażonego w intencyi obelżywej, jakoby część prasy polskiej we Lwowie była subwencyonowana — Towarzystwo Dziennikarzy polskich domaga się stanowczo, aby odnośna redakcya wymieniła po nazwisku te organy prasy, które rzekomo subwencyę pobierają z podaniem szczegółów — od kogo i w jakiej formie. Leży to bowiem w interesie moralnym całej prasy polskiej, aby podobne zarzuty, o ile mają pewne uzasadnienie, były w całej pełni wyświetlone, o ile zaś takiego uzasadnienia nie mają — odparte i napiętnowane, jak na to zasługują.

Zmiany w projekcie konstytucyi gdańskiej.

GDAŃSK. 4. grudnia (Pat.) **W ustalonym** ostatnio przez komisyę projekcie konstytucyi gdańskiej wprowadzono następujące zmiany:

Art. IV. otrzymał brzmienie następujące: **Językiem narodowym jest język niemiecki.** Części ludności mówiącej po polsku będzie zapewniony swobodny rozwój narodowy zwłaszcza w używaniu języka polskiego w szkołach, administracyi wewnętrznej i wymiarze sprawiedliwości.

Art. V. zmienia **się na artykuł o brzmieniu** następującem: Wolne miasto Gdańsk **nie może służyć jako baza militarna** zarówno lądowa jak i morska. Na terytoryum wolnego miasta Gdańska nie mogą być budowane fortyfikacye, nie może być wyrabiana amunicya i materyał wojenny bez uzyskania poprzedniej zgody ligi narodów.

Rząd Petlury w Częstochowie.

CZĘSTOCHOWA 4. grudnia. **Przybyli tutaj członkowie rządu Petlury,** a wraz z nimi 700 wyższych urzędników, kilkunastu generałów i kilkudziesięciu oficerów. Część oficerów ulokowało dowództwo miasta w specyalnie na ten cel zarekwirowanych mieszkaniach prywatnych.

Sam Petlura przybędzie w najbliższych dniach do Częstochowy w przejeździe do Warszawy.

D. 10. GRUDNIA GŁOSOWANIE NAD KONST.

WARSZAWA 4. grudnia (Pat.) Wczoraj prezydya wszystkich klubów poselskich sejmowych, wezwały swoich członków do jawienia się bezwarunkowo na posiedzenie sejmu **dnia 10. bm.** w którym to dniu odbędzie się w Izbie głosowanie nad konstytucyą.

CO WOLNO PRZYWOZIĆ Z UKRAINY.

WARSZAWA. (Pat.) „Naród podaje, że ministerstwo skarbu zezwoliło na przywóz z Ukrainy, owiec koni, spirytusu, cukru i niektórych jeszcze surowców za specyalnym zezwoleniem generalnego delegata rządu we Lwowie.

MIEŃSZEWICY ZA UZNANIEM SOWIETÓW.

HELSINGFORS (E. E.) Radio bolszewickie z Moskwy donosi, że Bartow Abrahamowicz ogłosili w imieniu mieńszewików odezwę do związków zawodowych. Odezwa nawołuje proletaryat zachodnio europejski, aby domagał się stanowczo uznania rządu sowieckiego, wznowienia stosunków handlowych, i walczył stanowczo przeciw jawnym i ukrytym usiłowaniom interwencyi. Nienormalny kierunek, jaki przybrała rewolucya rosyjska, ulegnie zmianie po zniesieniu blokady, i zaniechaniu sztucznego podtrzymywania wojny z zewnątrz.

Hakatysta górnośląski, biskup Bertram.

BYTOM. 4. grudnia. (Pat.) Antypolskie rozporządzenie ks. Bertrama spotęgowało u ludu górnośląskiego żądanie odłączenia Górnego Śląska od dyecezyi wrocławskiej. Biskup Betram, aczkolwiek dyecezya jego składa się w przeważnej części z katolików polskich, nie uważał za stosowne nauczyć się języka polskiego i kiedy przed okupacyą koalicyjną wizytował Górny Śląsk przemawiał wszędzie po niemiecku. Również nie uważał ks. biskup Bertram za stosowne informować się o stosunkach wśród Polaków na Górnym Śląsku u ludzi bezstronnych, a zasięgał opinii jedynie renegata ks. Uliczki, którego powszechnie uważają za inicyatora owego rozporządzenia ks. Bertrama.

WPISY DO AKADEMII SZTUK PIĘKNYCH KRAKOWIE.

KRAKÓW. (Pat.) Rektorat Akademji Sztuk Pięknych, ogłasza, że wpisy dawnych uczniów przedłuża się do końca grudnia. Nauka w Akademii rozpocznie się 6. stycznia 1921.

POSEŁ DĄBAL BĘDZIE ZWOLNIONY.

WARSZAWA 4. grudnia (tel. wł.) „Robotnik" donosi w sprawie aresztowania posła Dąbala, że minister sprawiedliwości, Nowodworski oświadczył, iż poleci właściwemu prokuratorowi, aby od sądu zażądał uwolnienia Dąbala.

SEJM WILEŃSKI ZADECYDUJE O PRZYNALEŻNOŚCI LITWY ŚRODKOWEJ.

WARSZAWA. (Pat.) Jak oświadczyli członkowie Komisyi rządzącej bawiącej w Warszawie. Komisya rządząca zaproponuje sejmowi wileńskiemu zadecydowanie, czy ziemia wileńska ma wejść w skład państwa polskiego, czy też litewskiego. Innych sposobów rozwiązania problematu komisya proponować nie będzie, uważając, iż w obecnych warunkach, są bezprzedmiotowe.

Złoto rosyjskie dla Łotwy.

RYGA. 4. grudnia. Po długiej dyskusyi z prezydentem Łotwy zgodził się ambasador rosyjski w Rydze Hanecki na wydanie funduszu złotego poprzednio zatrzymanego. Złoto już jest w drodze i jutro będzie doręczone osobiście prezydentowi republiki łotewskiej.

Bo ci ziemię krwią świętych zlaną odziedziczą!
Błogosławieni pyszni, potężni mocarze,
Bo tym w świątyniach Pańskich zbudują ołtarze!
Błogosławieni wszyscy co podnieśli głowy
Nad wielkość ubogiego i nad słabość wdowy!
Błogosławieni, którzy obalają krzyże,
Których kapłanów Pańskich trzymają w jasyrze!
Błogosławieni, którzy panują nad światem,
Bo tych następca Piotra opowie się bratem!
Błogosławieni wiary świętej krzywdziciele,
Bo imiona ich będą wyryte w kościele!

Bij jeszcze, bij godzino, aż dobijesz czasu!
Roztrąć jeszcze drzewa krzyżowego lasu!
Cierp jeszcze Zbawicielu, kupczących w świątyni,
Aż się zorza zapali i dzień Twój uczyni —
Niechaj ręka przemocy przeznaczeń kość miota,
Gdzie lud Twój ukrzyżowan, gdzie dziś Twa Golgota!

Niech kapłan z Heliodorem, po zburzył ołtarze
Wiąże sojusz, anioły niech wygnać rozkaże!
Niech siądzie nasycony potęgą i siłą
Ziemską, nad wielką cichych i słabych mogiłą!
Przyjdzie czas, kiedy Chrystus zliczy swą owczarnię,
I Polskę umęczoną litośnie przygarnie,
I na szalę, co drży dziś w błękity wzniesiona
Litych i maluczkich położy imiona —
I ciszę ukojenia nad światem uczyni,
Lecz wtedy śladu tej już nie będzie świątyni...

A ty, ludu, co padasz skrwawionem kolanem
W gruzach świątyń, rozbitych kozackim taranem,
Co w piwnicznych podziemiach masz dziś swe kościoły
A w Orenbarskich stepach swoje Apostoły,
Ludu unicki, co pierś pod bagnet Moskala
Dajesz, gdy się po rzymsku modlić nie pozwala,
Co w śmiertelnych momentach, wśród ruin swych dymu
Pytasz: „A Rzym? a Papież?" Czy widzą nas z Rzymu?
Ludu, co idziesz pędzon, gdzie Ural, gdzie Wołga
Za jeden rzymski pacierz, — niech się już nie czołga
Twa dusza u tych progów! Tu nie masz obrony.
Tu jesteś cudzy, obcy, tu jesteś wzgardzony!
Apeluże ty odtąd do Chrystusa Pana,
Bo tylko z Nieba męka Twoja jest widziana!

Ojcowie Zmartwychwstańcy! Łez pełen i sromu
Powraca z Rzymu pielgrzym dla Polski, do domu,
I nie będziesz śmiał mówić, co widział z tej pychy
Arcydzieł marmurowych, lecz siądzie sam cichy,
I, skrwyszy oczy w dłonie, on będzie się modlił,
Iżby duch mu wybielał, co tu się upodlił,
I strząśnie szaty rzymskie, przysypane pyłem,
A będą pytać: „Byłeś?" Odpowie: „Nie byłem!"
Boby mu serce pękło od własnych słów brzmienia,
— **Gdyby rzekł: „Polska w Rzymie już nie ma imienia!"**

Marya Konopnicka.

Zwolnienie z wojska szeregowców nauczycieli i profesorów.

WARSZAWA. (Pat.) 4. grudnia. Biuro prasowe ministerstwa S. W. komunikuje rozkaz ministra wojny, **zarządzający niezwłocznie zwolnienie z wojska wszystkich szeregowych nauczycieli szkół powszechnych, zawodowych i średnich.** Zwolnienie to ma zastosowanie bez względu na to, czy nauczyciele ci znajdują się w oddziałach frontowych podległych Naczelnemu Dowództwu W. P., czy też w oddziałach zapasowych, w urzędach, zakładach i t. p. podległych ministerstwu S. W. Wszyscy nauczyciele mają otrzymać zezwolenie nie na podstawie imiennych reklamacyi, lecz jedynie po przedłożeniu przełożonej władzy wojskowej zaświadczenia odnośnej władzy szkolnej. Wyjątkowo szeregowi- nauczyciele zajmujący w oddziałach podległych Naczelnemu Dowództwu stanowiska oświatowe i uznani za niezbędnych na tych stanowiskach mogą być czasowo zatrzymani w szeregach, nie dłużej jednak, niż do 1. lutego 1921. Rozkaz powyższy dotyczy wszystkich ochotników oraz tych nauczycieli szeregowych, których powołano do wojska w drodze przymusowego poboru, **z wyjątkiem roczników 1900, 1899, i 1898.** Nauczyciele posiadający stopień oficerski nie są objęci tym rozkazem i mogą być zwolnieni jedynie na podstawie reklamacyi imiennych.

Nowiny z dnia.

Lwów, 5 grudnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Niedziela 5 grudnia o godz. 7 wiecz. „Rozwódka", operetka.

Poniedziałek 6 grudnia o godz. 7 wieczór „Aida" opera.

Wtorek 7 grudnia o godz. 7 wieczór „Rozwódka" operetka,

Sroda 8 grudnia o godz. 3 popoł „Kordyan" poemat dramatyczny.

Sroda 8 grudnia o godz. 7 wieczór „Cyrulik Sewilski" opera.

Czwartek 9 grudnia o godz 7 wieczór „Cyganerya warszawska", sztuka w 4 aktach Adolfa Nowaczyńskiego — nowość.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

Ogólne zebranie współpracowników redakcyjnych wszystkich pism polskich we Lwowie, odbędzie się w niedzielę 6. grudnia o godz. 11 przed poł. w sali bibliotecznej Kasyna i Koła lit. art. — Tematem obrad sprawa poprawy bytu. O liczne jawienie się zaprasza Komitet organizacyjny.

Omyłka druku. We wczorajszej recenzyi muzycznej z koncertu Maryi Catani zaszła pomyłka drukarska, którą prostujemy niniejszem, podając odnośne dwa zdania we właściwem brzmieniu:

Trunośći techniczne i większe wymagania wirtuozowskie wspomnianych utworów były tego przyczyną. „Spiccato", podwójne tony i akordy traciły na swem brzmieniu i czystości w miarę trudniejszych kombinacyi.

Wielu kandydatów(ek) stanu nauczycielskiego przygotowujących się prywatnie do egzaminu dojrzałości nie mogło przystąpić doń w terminie jesiennym bież. roku szkolnego, wobec czego Rada szkolna krajowa, zarządza wyjątkowo w państw. seminaryach nauczycielskich egzamina dojrzałości dla prywatystów(ek) w lutym 1921 roku.

Podania należy wnosić bezpośrednio do Dyrekcyi państwowych seminaryów nauczycielskich najpóźniej do dnia 25. grudnia 1920 r.

Dezercye. Trybunał wyrokujący, pod przewodnictwem ppułk. dr. Godowskiego, zasądził Jana Wielgosza, szereg. z 3 lwowskiego baonu etap., za dezercyę z frontu na 2 lata więzienia.

Jana Cichonia, szereg. 19. pp., który samowolnie wydalił się ze swego oddziału, przyczem zniszczył mundur wojskowy, zasądzono na 6 miesięcy więzienia.

Franciszek Cieliński, szereg. 38. pp. Strzelców Lwowskich, samowolnie wydalił się ze swego oddziału, w końcu jednak wstąpił do Związku Strzeleckiego. Zasądzono go na 4 miesiące więzienia Rozprawie przewodniczył kapt. dr. Senisson.

Kłopoty z chlebem. Obliczono, że wypiek chleba wynosi prawie 5 marek. W obec tego aprowizacya miejska nosi się z zamarem wydawać mąkę publiczności, obliczając że zaoszczędzi się tem dla konsumentów pół miljona marek tygodniowo. Wszystko to jednak zależy od publiczności, która w tej sprawie głosować będzie kartami chlebowemi. Wiadomości te notujemy wedle informacyi podanych w innych dziennikach.

100 gramów cukru miesięcznie, uchwaliła Komisya aprowizacyjna na przydział dla mieszkańców miast i wsi. Kierownictwo miejskiej aprowizacyi nie otrzymało dotychczas poleceń w tym względzie z Warszawy, lecz spodziewają się podwyżki cukru przynajmniej 400 gr. na osobę. W miesiącu tym będzie rozdawany mieszkańcom miasta biały cukier oraz mąka na święta w ilości, którą ogłosi miejska aprowizacya.

Księgosusz we Lwowie i okolicy. Zaraza ta bydła jest jedną z najgroźniejszych, bo ginie na nią 90 proc. bydła rogatego. Zawleczona przez bolszewików do Polski została stłumioną w powiatach brodzkim i radziechowskim. Przed kilku dniami księgosusz wybuchł w oborach wojskowych we Lwowie, Brzeżanach i Chodorowie, oraz po jednym wypadku w Zamarstynowie, Zboiskach i Kleparowie. Najgorzej przedstawia się sprawa w Chodorowie, gdzie znajduje się około 1000 krów, które prawdopobnie ulegną wybiciu. Zarazę tę roznoszą ludzie, nie wszystkie jednak zwierzęta ulegają jej. Twierdzą, że w VI. armii gospodarka z bydłem i transporty ich odbywają się bez należytego fachowego dozoru i bez porozumienia się z władzami cywilnymi. Za wszelkie wybite chore sztuki rząd zwraca pełną wartość właścicielom.

Awantury i poranienia. W realności przy ul. Adamowej l. 4 Marya Hellerowa pokłóciła się ze swą siostrą, która chwyciwszy nóż, zraniła nim swą przeciwniczkę w pierś. Na szczęście obecni przeszkodzili dalszej masakrze.

Obok teatru na Reginę Schuman, liczącą lat 29, napadł nieznany rzeźnik i oporządził ją „ucziwie" po głowie i twarzy. Pogotowie rat. udzieliło jej pierwszej pomocy.

Z dnia i nocy. P. Sima Schindelheimowa zgubiła torebkę z 25.000 mk. i drobiazgami.

50-letni Hermann Landsman w wozie tramwajowym KD. rzekomo znalazł portfel z pieniądzmi p. Tomasza Łempkowskiego. Ponieważ poszkodowany twierdził, że zachodzi tu kradzież, L. aresztowano.

Ilość bezrobotnych. W pierwszych dniach z. m. było na terytoryum zachodniej Małopolski i Kongresówki 40.500 osób bez pracy. Stan ten jest na razie pomyślny, bo we wrześniu było 60.000 bezrobotnych. Z chwilą demobilizacyi pogorszą się stosunki na rynku pracy. Daty te podaje Ministerstwo pracy i opieki społecznej, lecz brak w tej statystyce województwa Białostockiego i Warszawy. Najwięcej bezrobotnych daje Łódź, bo 18.000 osób.

Kontrabanda złota. Onegdaj żołnierze pełniący straż na granicy polsko-bolszewickiej w okolicy Baranowic przytrzymali podejrzaną furę z gnojem. Podczas rewizyi znaleziono w niej ukryte sztaby złota, wartości kilkaset milionów. Złoto to było własnością rządu bolszewickiego, i miało być wywiezione przez Gdańsk zagranicę. Konwojujący furę bolszewik dawał żołnierzom 10.000 Mk., lecz ci naturalnie nie zgodzili się na to. Wedle rozporządzenia, o wykryciu kontrabandy, żołnierze ci otrzymają po 5 milionów marek.

—•••—

— Nowo otwarte biuro dzienników w Pasażu Hausmana l. 9, polecamy naszym czytelnikom i Towarzyszom z tej dzielnicy, aby tam zaopatrywali się w Dziennik Ludowy. 93—0

—•••—

— **Nowo otwarte Biuro dzienników** przy ul. Zyblikiewicza l. 2, polecamy naszym Czytelnikom i Towarzyszom z tej dzielnicy, aby tam zaopatrywali się w „Dzienniki Ludowy".

—oo—

— **Do Związku prac. kol.** Gródecka 69, zjeżdża w niedzielę 5. Grudnia o godz. 6-tej wiecz. „św. Mikołaj", na który to wieczór wszystkie grzeczne dzieci wraz z rodzicami zaprasza.

Podarunki odbiera się w Związku codziennie od 6 — 8 wiecz., w niedzielę od godz. 10-tej rano. Komitet. 77—

Z estrady.

Stanisława Korwin Szymanowska.

Koncert w dniu 3. grudnia 1920 z udziałem pianisty Dra Edwarda Steinbergera.

„Gdyby muzyka nie istniała, należałoby ją wynaleść dziś po sześciu latach strasznej wojny!"

Taka myśl nasuwała mi się uporczywie w chwilach słuchania produkcyi artystycznych na piątkowym koncercie.

Wysoka kultura śpiewacza, z jaką tak rzadko danem nam jest spotykać się we Lwowie przy doborze programu, cechującym ię wybitną śpiewaczkę przenosiła nas w zgoła inne światy w których człowiek oderwany całkowicie od trosk przyziemnych i szarzyzny dnia codziennego czuje się lepszym a w chwilach oprzytomnienia wierzyć nie chce, że ten sam geniusz ludzki który stworzył pieśń nie umiał dotychczas poskromić w człowieku dzikiego zwierzęcia.

Żałować tylko trzeba, że tego rodzaju podniosłe przeżycia, jakie były udziałem słuchaczy po brzegi wypełniających miłą dość niecogrzaną salę Tow. Muzycznego — są tak rzadkiem i że o jakimś wpływie na poziom muzykalności Lwowa — nie wspominając nawet o ogólnej kulturze — mowy być nie może. Z radością więc przyjęliśmy do wiadomości że za tydzień znowu usłyszymy Szymanowską i oto w wieczorze, w którym twórczość polska stanie do turnieju z twórczością rosyjską.

Szczegółową scenę walorów śpiewaczych wykwintnej koncertantki odkładamy do II numeru recitalu. **Czesław Krzyżanowski.**

Kobiety francuskie do kobiet niemieckich.

BERLIN, (Pat.) Do propagandy przeciwko zwrotowi Francyi przez Niemcy 800.000 sztuk krów użyli Niemcy 2 organizacyi społecznych celem poruszenia opinii świata, a mianowicie ligii kobiet niemieckich i niemieckiego Czerwonego Krzyża. Obie te organizacye zwróciły się do wszystkich kulturalnych narodów świata a w pierwszym rzędzie do matek, aby się ujęły za dziećmi niemieckiemi, które już i tak rzekomo żyją bez mleka i mrą masowo z głodu.

Na protest ten odezwały się kobiety francuskie. Mianowicie organ Union francaise sur le soufrage des femmes, wystosował do 28 parlamentarzystek niemieckich pismo, w którem czytamy między innemi: Niemcy które okupowaną przez nie część Francyi ogołociły zupełnie prawie z bydła i zgodziły się w traktacie pokojowym na oddanie tego bydła w ilości około 220.000 sztuk tak, że zostaje jeszcze do oddania około 800.000 sztuk bydła. Przeciwko temu protestują kobiety niemieckie. Sądzimy jednak, że gdyby kobiety niemieckie widziały zniszczone przez ich rodziców, braci i synów obszary Francyi, gdyby stwierdziły ile dzieci francuskich pomarło wskutek braku mleka, spowodowanego postępowaniem Niemców, i jaki jeszcze dziś panuje we Francyi brak tego pożywienia dla dzieci, jesteśmy przekonane, że nie próbowałyby rozwijać agitacyi za nie wypełnieniem zobowiązań niemieckich przyjętych w traktacie.

—•••—

Sprawy partyjne.

* **Posiedzenie pełnej Rady Robotniczej we Lwowie**, odbędzie się w poniedziałek dnia 6. grud. punktualnie o godz. 7. wieczór.

Obecność wszystkich członków Rady konieczna.

* **Baczność robotnicy szewscy.** W niedzielę 5. b. m. o godz. 10-tej rano, Rynek l. 8., odbędzie się przedwyborcze Walne Zgromadzenie. Wzywa się członk. do punktualnego przybycia.

2— **Zarząd.**

* **Baczność Metalowcy!** Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się w niedzielę, dnia 5. grudnia 1920, o godzinie 10-tej przedpołudniem w sali Zw. Metalowców, ul. Ormiańska l. 31, z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z czynności Zarządu.
3. Wybór nowego Zarządu.
4. Wnioski. 1614—3

* **Członkowie Zw. Metalowców** mogą nabywać tytoń w konsumie Metalowców za okazaniem legitymacyi Związkowej do 15. grudnia 1920.

Zarząd.

Strejk metalowców. Na wczorajszym w. z. wszystkich warsztatów wojskowych z powodu marnego wynagrodzenia przy szalejącej drożyznie uchwalono jednogłośnie strejk od dnia 6. grudnia br.

* **Baczność ceglarze!** W niedzielę dnia 5. gr. punktualnie o godz. 10-tej przed południem, odbędzie się w lokalu stow. „Praca" Rynek 8. I. p. zebranie w sprawie organizacyi. Towarzysze jawcie się licznie.

* **Bolszewizm i Socyalizm.** Drugi odczyt tow. Dr. Rafała Bubera na ten temat odbędzie się w środę dn. 8. grudnia br. o godz 7 wieczór w lokalu Rynek 8.

* **Biblioteka Rady Robotniczej P. P. S.** przy ul. Ormiańskiej l. 2. II. p., otwarta we wtorki i czwartki od 7 — 8 wieczorem.

Kaucya 30 mk., abonament 6 marek, tylko **dla tow. part. i członków organiz. zawod.**

W błędnem kole drożyzny.

Z dniem 1. grudnia br. ministerstwo kolei żelaznych **podniosło o 100 proc. taryfę osobową i towarową** polskich kolei państwowych, a ministerstwo poczt i telegrafów podwyższa od 15. grudnia b. taryfy pocztowe, telegraficzne i telefoniczne **w stosunku od 100 proc. do 300 proc.**

Ma to być jednak tylko początek akcyi skarbowych czynników rządowych, które przygotowują już ponoś plany nowych wydatniejszych jeszcze zwyżek taryfowych i to w niedalekim czasie najbliższych miesięcy.

Życie gospodarcze pogodziłoby się jeszcze ze sprawą podrożenia taryfy pocztowej i telegr. pod warunkiem jednakowoż ze podwyższenia taryf kolejowych nie zabija ruchu kolejowego, który jest kardynalnym warunkiem rozwoju handla i produkcyi.

Nowa taryfa osobowa opierać się będzie na następujących faktach jednostkowych:

Jedna osoba za każdy kilometr ujechany pociągiem osobowym zapłaci w klasie III fenigów 80, w kl. II. —120, w kl. I. —200, w pociągu zaś pospiesznym o 50 proc. drożej.

Za bagaż odprawiony pociągiem osobowym będzie się płacić **po 8 fenigów za 10 kg. i 1 km.**, a w pociągu pospiesznym o 50 **procent** więcej.

Są to już wydatki które przekraczają siły finansowe przeciętnego obywatela kraju.

Podobna taryfa stłumi frekwencyę osobową, wynikającą ze stosunków i potrzeb zawodowych (z wyjątkiem zawodu paskarskiego), familijnych, towarzyskich i kulturalnych, a jeździć będą jak dotąd tylko te osobniki, które **każdą markę wydaną na podróż, odbijają wielokrotnie w handlowej kalkulacyi.**

Bezpośredniem następstwem podwyższenia taryfy osobowej będzie między innemi **znaczne podrożenie artykułów spożywczych**, jak mleka, masła, jaj, warzyw, i t. d., dowożonych koleją żelazną do miast osobiście przez drobnych producentów i sklepikarzy.

Śruba fiskalna nacisnęła to bezwzględnie i bezmyślnie punkt bardzo drażliwy.

Obłędny pęd zwyżkowy polskich taryf kolejowych uwydatni się na następującym przykładzie.

Przewożne za cysternę (10.000 kg.) produktów naftowych z Drohobycza do Bogumina (polsko czeska stacya graniczna) wynosiło w markach pols.:

W roku 1914	98
w chwili likwidacyi Austryi	**438**
od 15. XI. 1919 r.	**876**
„ 15. II.	1037
„ 15. III.	1348
„ 1. VI.	5100
„ 1. VII.	9 20
„ 15. VII.	7880
„ 1. XII.	15700

Przewóz wagonu (10.000 kg.) węgla z Sosnowca do Warszawy, który za czasów okupacyi kosztował 321 mk., kosztować będzie od 1. grudnia b. r. 2952 mkp.

Tak więc podwyżka taryf kolejowych nie tylko że nie zasili skarbu z powodu prawdopodobnego ograniczenia ruchu ale życiu gospodarczemu niepowetowane wyrządzi szkody.

—•••—

Nowa fala zwyżki cen.

Dzięki swobodzie udzielanej paskarzom

dziś dolar równa się 640 mk. p.

gdy przed trzema miesiącami równał się 140 markom.

Dzięki podwyżce taryf kolejowych od 1-go grudnia b. r. paskarze popodwyższali nagle ceny towarów nawet ponad 100 proc. Na targach miejskich żądano i płacono: za 1 litr mleka od 20 do 28 mk. zamiast 10 mk., za 1 litr mąki 60 mk. zamiast 48 mk., jaja sztuka 7 mk. zamiast 3'80 mk., 1 klg ziemniaków do 6 mk. zamiast 2'60 mk., pietruszki 20 mk., zamiast 8 mk., chrzanu 14 mk., zamiast 5 mk., kapusty głowiastej 5 do 10 mk. zamiast 2'20 mk. Masło i ser podrożało u przekupek nawet ponad 100 proc. bo żądały

za 1klg. masła 400 marek

zamiast 174 mk. W podobnym stosunku gwałtowną zwyżkę zainicyowali i wszyscy kupcy. Za tę samą pastę do bucików, która kosztowała zeszłego tygodnia 12, dziś już żądają 18 mk. Pióro stalowe — sztuka 2 mk. (przed wojną 3—4 sztuk kosztowało 2 hal.)

Paskarze znają swych gości i który wydaje im się podejrzany, lub uświadomiony „taryfowo" tego bojkotują stale. Dlatego mięso jest stale wysprzedane, chociaż lady uginają się pod towarem, krup nie sprzedają więcej jak pół funta, podobnie jak to robi Jakób Leisor Geller na pl. św. Teodora.

Najwyższej ceny żądają zawsze za artykuły żywnościowe niezbędnie potrzebne.

Ryby naprzykład, można nabyć niżej cen taryfowych, bo niema na nie nabywców. Dowodzi to, że popyt na towary podraża ich cenę, to też wstrzymanie się od zakupów zbędnych najlepiej hamuje apetyty paskarzy.

Miejski urząd targowy karze codziennie przeciętnie do 50 osób za paskarstwo, grzywną od 50 do 200 mk.

By jednak kary były skuteczne, należałoby paskarstwo karać nie grzywnami lecz więzieniem, aż do skutku. Kontrolorzy targowi skarżą się, że masy uchodźców z Ukrainy zalały place targowe i sprzedają co się da, konkurując w podbijaniu cen nie mając na handel uprawnienia przemysłowego. Policya nie współdziała kontrolom, jak to już podnoszono na posiedzeniu komisyi aprowizacyjnej.

Jedyną zgryzotą paskujących jest wisząca nad niemi jak miecz Damoklesa taryfa. To też od dawna pragną jej uśmiercenia lub stałego podwyższenia jej. Radny miejski tow. Marecki dwa razy oparł się na posiedzeniach zwyżce taryfowej, i dopiero na trzeciem posiedzeniu

zdołano przeprzeć podwyżkę taryfowa od 10 do 50 proc.

W imię przyszłości państwa należy toczyć walkę z rozwydrzeniem paskarskiem na każdym polu, bo w tem leży tylko uzdrowienie obecnych stosunków.

—•••—

Strzały i ranni na ulicach.

Kradzieże, jak wiadomo, z dnia na dzień powiększają się w mieście. Ekspozytura policyi przy ul. Balonowej zdołała odkryć, szajkę złożoną z 5-ciu włamywaczy, która ma około 15-cie kradzieży na sumieniu. Wczoraj wieczorem aresztowano jednego z tej szajki 20-letniego notowanego Ludwika Demla, pomocnika murarskiego. W drodze na policyę usiłował on jednak zbiedz posterunkowemu policyi z ul. Balonowej, na ul. Panieńską. Do pościgu za nim przyłączyło się kilku żołnierzy i rzekomo jeden z nich strzelił dwa razy do uciekającego, raniąc go w lewą nogę. Od strzałów tych zostały przytem zranione 16-letnia Toncia Eisenberg, w pierś, oraz 40-letnia służąca Paulina Rodzińska w lewą rękę, Zranionych zaniesiono do realności pod l. 6, gdzie zawezwano Pogotowie ratunkowe. Dr. Celewicz wraz z sanitaryuszami zaopatrzyli postrzelonych i odwieźli ich do szpitala. Mimo powiadomienia, że Demel jest niebezpiecznym bandytą, w szpitalu nie zarządzono nad nim nadzoru, to też za pół godziny zbiegł on w świat szeroki.

—•••—

W tym samym czasie w ul. Łozińskiego szofer Roman Dreger, widocznie pijany, bił niemiłosiernie nieznanego chłopaka krzycząc „szpieg". Aresztowany przez pewnego porucznika i konwojowany do komendy miasta, kilka razy wyrwał się z rąk policyanta i prowadzących go, przyczem bił kobiety i mężczyzn, wywołując nie byle jaki popłoch. Na placu Halickim nożem pociął ubranie na jednym z przechodzących, w końcu jednak z trudem ubezwładniono go i odprowadzono do aresztu.

Komunikaty.

× **Koło zabawowe kaflarzy we Lwowie** urządza w niedzielę 5. grudnia 1920 Wieczór św. Mikołaja z programem, 1. zabawa dzieci, 2. Produkcye wokalne dzieci, 3. Kłopoty Zosi, kom. w 1 akcie, 4. Św. Mikołaj. Wstęp dla osób starszych 10 Mp. dla dzieci w tow. starszych osób wolny. Podarki przyjmuje komitet od piątku, w lokalu Stow. od 6 do 8 wieczorem. Po przedstawieniu tańce za osobną dopłatą.

× **Wieczór św. Mikołaja,** urządza kółko zabawowe Metalowców dla dzieci i dorosłych w dniu 5. grudnia 1920., początek o godz. 4-tej po południu. Podarunki przyjmuje się od 3-go do 5-go i w niedzielę cały dzień. Wieczorem o godz. 6-tej wieczornica dla starszych osób. Wstęp jak zwykle 1615—2 Zarząd kółka.

Wieczór św. Mikołaja urządza stow. dozorców „Praca" dla dzieci swoich członków, w niedzielę dnia 5. grudnia o godz. 4-tej po południu, w lokalu własnym, Rynek 8, I. p. Wstęp za okazaniem legitymacyi.

Jak klerykali ogłupiają lud?

Zamiast wszelkiej argumentacyi na temat w tytule podniesionej kwestyi, wystarczy tylko przytoczyć ustępy z kleryk. pisemka „Gazety Świątecznej“, wydawanej dla oświecenia ludu, a uświadomiony czytelnik sam sobie odpowie, czy i w jakiej mierze słuszne są zarzuty podnoszone tak na trybunie sejmowej, jak i w prasie socyalistycznej przeciw ogłupianiu ludu przez kler.

Oto co czytamy w artykule wstępnym ks. Ant. Prygla, w wyżej wymienionej gazetce.

„Wierzę w pomoc Matki Boskiej w tym zwycięskim pochodzie naszego wojska, bo oto bitwa nad Wisłą rozpoczęła się w noc na Wniebowzięcie Matki Boskiej, to jest 15-go sierpnia, a właśnie nazajutrz, to jest dnia 16. sierpnia 1920 roku widziano koło Magnuszewa (w kącie między Pilicą a Wisłą) **obraz Matki Boskiej, unoszący się w powietrzu** i przesuwający się ponad Wisłą, jakby od południa ku północy. Obraz był duży, w ciemnych ramach, a na nim Matka Boska w białej szacie, na Jej ręku Pan Jezus odziany w czerwoną sukienkę, oboje jakby siedzieli na osiołku. Widziało ten obraz dwóch chłopów, jak już znikał, patrzyła na przesuwający się w powietrzu obraz jedna kobieta i kilku żołnierzy z 14-go pułku. Dokładniejszych wiadomości tu nie podaję, wystarczy jedynie zaznaczyć świadome zeznanie świadków tego cudu“.

Tyle p. oświecony wikary.

Zaraz poniżej, w artykule „redakcyjnym“, podpisany przez P. T. (widocznie sam światły redaktor T. Prószyński) czytamy nast. uwagi do rewelacyi wikarego:

„Wiadomość podana w powyższym liście potwierdza inną, którą redakcya „Gazety Świątecznej“ otrzymała ustnie z kąta pomiędzy Bugiem a Narwią, z okolic Serocka, Wyszkowa i Pułtuska, Mówiono nam mianowicie, że żołnierze bolszewiccy, którzy uciekali przez tamtą okolicę z pod Warszawy, opowiadali ludziom po drodze, iż widzieli na własne oczy, jak Matka Boska unosiła się podczas bitwy nad fortecą Modlinem i wójskami polskiemi i wojsku polskiemu błogosławiła, **a w bolszewickie kierowała pociski**. Wiadomość o tem doszła do nas już parę tygodni temu, ale była tylko ustna, i dlatego, aby nie szerzyć plotek, wstrzymaliśmy się od podania jej w Gazecie, czekając, na potwierdzenie jej przez kogoś na piśmie“.

Widzimy, że pobożny redaktor z początku nie wierzył, ale teraz już sprawa stwierdzona: „Matka Boska w wojska bolszewickie kierowała pociski“...

Co to jest? Głupota bezdenna? Kpiny z wiary chrześcijańskiej? Niesumienna spekulacya na ciemnocie czytelników?

Mówca socyalistyczny w Sejmie mówił o ogłupiającym wpływie prasy klerykalnej i ilustrował to przykładem powyższym. Czytelnik sam sądzi, czy miał mówca racyę.

Lwów -- żołnierzowi na gwiazdkę.

Na wezwanie Komitetu „Wszystko dla frontu“ złączyły się wszystkie Stowarzyszenia, pracujące dla dobra żołnierza w jeden wielki komitet, gwiazdkowy, którego celem jest urządzenia Gwiazdki dla 29 tysięcy żołnierzy, zarówno frontowych, garnizonowych i przebywających w szpitalach.

Na czele komitetu stanęło prezydyum honorowe, w skład którego weszli: Ks. Arcybiskup Bilczewski, del. Rządu Gałecki, gen. hr. Lamezan i prezydent Neuman, a przewodnictwo komitetu wykonawczego objęła p. Bogdanowiczowa. Praca rozdzieloną została na 4 sekcye: szpitalną, garnizonową, frontową i dochodową, w których panie Komitetowe, od chwili powstania gorliwie pracują.

Staraniem sekcyi dochodowo- finansowej, której na razie przypadła największa praca, a na czele której stanął Komitet Obrony Państwa, opodatkowała kongregacya kupiecka zarówno chrześcijańska jak żydowska swych członków na rzecz Gwiazdki dla żołnierza znacznymi kwotami, po sklepach zaś, które się dotychczas nie opodatkowały, rozpoczną panie komitetowe zaopatrzone w listy składkowe (z pieczątką komitetu Gwiazdkowego) zbiórkę. W tych dniach rozpoczyna się też kilkudniowa **ciągła zbiórka** Pań komitetowych po restauracyach, kawiarniach, cukierniach i lokalach śniadańkowych, a ks. Arcybiskup Bilczewski zarządzi w jedną z najbliższych niedziel, powszechną **zbiórkę w kościołach**. Komitetowi udało się też uzyskać na mocy uchwały Rady miejskiej,, znaczną kwotę z podwyższenia biletów tramwajowych o 2 marki w dniu 30, listopada.

Ponadto sekcya dochodowa rozpoczyna w sobotę, dnia 4. grudnia szereg przedsiębiorstw, „Wesołym Wieczorem“ w salach kasyna wojskowego, co niezawodnie znów wzbogaci kasę komitetu,, nadwerężoną już wydatkami na ciepłe części ubrania, które się dla żołnierzy przygotowuje.

Ostatnio zaś **Prasa lwowska zaofiarowała** komitetowi swą serdeczną pomoc w pracy, otwierając na łamach dzienników swoich listę składek. Komitet ma głębokie przekonanie, że całe społeczeństwo polskie, poprze bez wahania tę akcyę, że za pięknym przykładem naszych kupców, opodatkują się także i inne zrzeszenia jak n. p. Gremium aptekarzy, Izba lekarska, instytucye finansowe i t. d., ażeby w tym roku, przypuszczalnie ostatnim, w którym społeczeństwo urządza Gwiazdkę żołnierzowi, każdy żołnierz został obdarzony. Lwów, który za swą odwagę i męstwo tak zaszczytnie został odznaczony, dowiedzie, że umie też, swym dzielnym obrońcom być wdzięcznym.

Wszelkie datki składać można w lokalu Komitetu Obrony Państwa (Jagiellońska 2.), lub w lokalu „Wszystko dla frontu“ (plac Akademicki l. 1.).

* * *

Kongregacya kupiecka i Stowarzyszenie kupców żydowskich uchwaliły opodatkować swoich członków na rzecz „Gwiazdki“ dla żołnierza polskiego i zająć się ściągnięciem kwot przypadających z tego tytułu.

Celem spowodowania do udziału w tej daninie gwiazdkowej także tych kupców, którzy nie są członkami wymienionych korporacyi postanowił Komitet Gwiazdkowy w porozumieniu z obydwiema Kongregacyami delegować do nich specyalne Komisye.

Komisye te zaopatrzone w legitymacye podpisane przez Komitet Gwiazdkowy, Kongregacyę kupiecką i Stowarzyszenie kupców żydowskich rozpoczną obchód z dniem 6. grudnia br. i odwiedzą lokale handlowe wszystkich kupców, którzy z ja-

Obrazki bez retuszu.

System oszczędnościowy.

Pan minister zawezwał do siebie pewnego poranku wszystkich szefów sekcyi, przetarł binokle, chrząknął kilka razy, napił się wody i usiadł na prezydyalnem miejscu.

— Zawezwałem was, moi panowie w celu omówienia i zastanowienia się nad tak ważną sprawą, jaką jest sprawa poczynienia koniecznych oszczędności w nadmiernie obciążonym budżecie państwa. W pierwszej linii zamierzam w swoim resorcie poczynić, jak najdalej idące ograniczenia w szafowaniu groszem publicznym i zwinąć niepotrzebne wydziały i departamenty, zatrudniające przeszło kilkuset urzędników, pobierających nadmiernie wysokie płace. Nadto skonstatowałem na podstawie dat statystycznych, że kilka podległych mi urzędów nie ma dotychczas żadnego zakresu działania i czynność tych urzędów polega na tem, aby nie mieć żadnych czynności. — Dowiedziałem się też, że w państwie jest przeszło 25.000 telefonistek, które stoją na usługach wojskowości. Państwo nie może i nie powinno opłacać tyle kobiet, które wobec wojska spełniają wprawdzie należycie swoje powinności, ale na to zupełnie wystarczy znacznie mniej tych panienek, tembardziej, że ruch telefoniczny jest dla cywilnych wstrzymany. — Oprócz tego skonstatowałem marnowanie ogromnych mas papieru, niszczenie maszyn pisarskich i przyborów kancelaryjnych. W najbliższych dniach zorganizuję na szeroką miarę zakrojony „Wydział propagandy dla przestrzegania oszczędności“, który będzie miał na celu uświadamianie, kontrolowanie i pouczanie niesumiennych jednostek, o wartości niszczonego dobra państwowego.

— To tylko chciałem panom powiedzieć!

Pan minister przetarł binokle, chrząknął kilka razy, napił się wody i powstał na znak pożegnania z prezydyalnego miejsca.

— — — — — — — —

„Wydział propagandy dla przestrzegania oszczędności“ (w skróceniu: W. P. P. P. O.) rozpoczął wreszcie swoje czynności, które jak się okazało, były tak rozległe i tak pożyteczne, że kilkudziesięciu urzędników z rozwiązanego departamentu IX. którzy do WPPPO. zostali przydzieleni, nie mogło absolutnie podołać nawałowi pracy. Nic więc dziwnego że przeszło pięćdziesięciu urzędników ze zlikwidowanego departamentu XI i wydziału XXIII, zostało wezwanych do objęcia miejsc służbowych w nowo kreowanym „Wydziale propagandy dla przestrzegania oszczędności“.

Przeszło dziewięćdziesiąt pań klekotało na maszynach pisarskich, dwudziestu szefów oddziałów dyktowało sześćdziesięciu stenotypistkom, dwanaście sekretarzy referowało przy dwunastu biurkach, kilku zaangażowanych redaktorów redagowało odezwy i płomienne okólniki, wzywające do walki z marnotrawstwem grosza publicznego, a przeszło trzydziestu prelegentów urządzało po biurach wszystkich ministerstw lotne prelekcye, pouczające jak należy oszczędzać, aby młode państwo nie runęło pewnego dnia w przepaść wykopaną przez wyrodnych synów i takie córki. W krótkim czasie okazała się potrzeba zaangażowania jeszcze kilkunastu urzędników, których powołano do służby z rozwiązanych departamentów XIV, III b, III c i XVIII go.

Dziennie redagowano, referowano, aprobowano, exhibitowano, przepisywano i ekspedyowano przeszło 70.000 odezw i cyrkularzy, zaczynających się zazwyczaj od słów: „Oszczędność to cnota każdego Polaka“. „Ziarnko do ziarnka, a będzie miarka“. „Czytajcie dzieła Franklina i Smilesa, które zalecają oszczędność etc.“, „Grób kopie ten własnej ojczyźnie, kto w papier zawija deputaty i bieliznę do prania!“ „Czemu zawijasz śniadanie w papier konceptowy?“ „Nie czytaj książek, ani gazet w czasie urzędowania!“ „Módl się i pracuj!“ „Czy wiesz co kosztuje godzina darmowania?“ „Oszczędnością i pracą ludzie się bogacą“. „Weź przykład z pszczółki!“ i t. d.

Praca wrzała gorączkowa, jak w ulu.

Dziesiątki wozów zajeżdżało pod „Wydział Propagandy Oszczędności“ (WPPPO.). wywożąc tysiące kilogramów broszur, cyrkularzy, odezw, obwieszczeń, okólników i afiszów.

Zarekwirowano na potrzeby nowego Wydziału przeszło 75 maszyn do pisania, kilkanaście dyktofonów, cyklostylów i maszyn hektograficznych.

kiego bądź powodu datków do rąk Kongregacyi nie uiścili.

Nie wątpimy, że patryotyczne kupiectwo lwowskie pomne bohaterskich czynów naszej Armii i tym razem spełni swą powinność obywatelską.

Przewodnicząca „Komitetu Gwiazdkowego“ Jadwiga Bogdanowiczowa. Przewodniczący „Kongregacyi kupieckiej“, Adam Kauczyński, Przewodniczący „Stowarzyszenia kupców żydowskich“ Karol Eisenstein.

Spadek cen w Anglii.

Donoszą z Londynu: Ceny wielkiej ilości towarów spadają stale. W niektórych wypadkach spadek ten cen, rozpocząwszy się przed kilku miesiącami, doszedł do tego, że niektóre towary osiągnęły już prawie ceny przedwojenne.

Szczególnie uczuć się on daje na targu zbożowym, bawełnianym, metalowym poza żelazem, olejów i terpentyny. Między głównemi przyczynami tej redukcyi cen podają wielkie wysprzedaże tych artykułów w przewidywaniu jeszcze większej zniżki cen i bardzo ograniczony popyt na różne towary. Przypuszczają w sferach handlowych, że bawełna osiągnęła w tej chwili najniższą cenę i że wełna dalej jeszcze będzie spadała. Wielka ilość artykułów zdradza jeszcze ciągłą tendencyę do spadania, ale ten największy spadek cen, na który czeka publiczność, nie zjawia się jeszcze na razie.

Gdzie Rosya sowiecka chce ugodzić Anglię.

„Le Temps“ podaje tekst domniemanej umowy pomiędzy Turcyą Kemala paszy a Rosyą sowiecką. Układ ten ma: 1) zapewnić całość Turcyi i przywrócić administracyę turecką na ziemiach zamieszkałych przez Turków, 2) nadać Turcyi prawo kontroli nowych państw w Arabii, 3) ułatwić agitacyę komunistyczną w Turcyi, 4) **Rosya i Turcya zobowiązuje się do wyzwolenia krajów muzułmańskich Indyi, Egiptu, Algieru, Maroka i Tunisu z pod jarzma**, 5) Rosya uznaje niezawisłość państw muzułmańskich na swem terytoryum i gwarantuje nietykalność ich, 6) Rosya dopomoże Turcyi finansowo i materyalnie, 7) Rosya wyśle w razie potrzeby pomoc z 2 do 3 korpusów armii, 8) akcya wojskowa przeciw Ententcie ma trwać bez przerwy.

Kwestya zakupienia własnej drukarni została pomyślnie załatwioną. Rząd zakupił nadto kilka najnowszych maszyn rotacyjnych, zakontraktował dostawę 500 wagonów papieru i puścił w ruch aparat, który pracował całą siłą pary, aby przyuczyć wreszcie urzędników zdemoralizowanych na wzorach biurokracyi austryacko-prusko-rosyjskiej, do oszczędności i poszanowania grosza publicznego.

Lokal WPPPO. okazał się wkrótce za szczupłym, na pomieszczenie reszty powołanych urzędników z rozwiązanych departamentów III a, XXVIII i 12.500 zwolnionych telefonistek, rząd tych obecnie bądź to we własnej cenra i telefoniczej WPPPO bądź też w charakterze kuryerek, pokojówek i odźwiernych — tak, że musiano zarekwirować dwie duże kamienice i kilka składów na wydrukowaną bibułę.

Albo wezmę dymisyę, albo wykorzenię ten nieszczęsny nałóg marnowania grosza publicznego w naszych urzędach! — mówił pan minister w kółku swoich znajomych. — Aut, aut!

Wobec ogromnego nawału pracy i wynikłego z tego powodu zapotrzebowania nowych sił biurowych, rozpisało Ministerstwo dla WPPPO. konkurs na 35 posad referentów w VI kl. rangi, 47 urzędników koncepcyjnych z poborami VII rangi, 11 sekretarzy z poborami VIII rangi i 325 telefonistek do wszystkiego, bez oznaczenia charakteru służbowego. RAORT.

Z warszawskich teatrów dramatycznych.

Teatry dyr. Szyfmana.

Teatry dyr. Szyfmana stały i stoją dziś jeszcze o całe niebo wyżej od teatrów miejskich. Wprawdzie i p. Szyfman zwłaszcza jako przedsiębiorca prywatny, liczyć się musi z kasą i liczy się z nią często z uszczerbkiem dla sztuki prawdziwej, dla linii repertuaru, jednak w teatrach jego od czasu do czasu bywają przedstawienia pierwszorzędne na miarę europejską. W sezonie ubiegłym zdawałem w „Dzienniku“ sprawę z ogromnie ciekawych przedstawień „Niebo-skiej“ Krasińskiego, „Wiele hałasu o nic“ Szekspira. W sezonie obecnym wystawił pan Szyfman „Miłosierdzie“ Rostworowskiego, rzecz bez względu na pewne zastrzeżenia co do rozwiązywania problemów społecznych, fascynującą i na wielką pomyślaną miarę, z największym przepychem; z ogromną pieczołowitością, z hojnością niezwykłą. A na scence kameralnej teatru „Małego“ graną jest obecnie w opracowaniu p. Bolesławskiego komedya amerykańska „Powrót“ tak świetnie, że ludzie którzy ją widzieli w Moskwie u Stanisławskiego twierdzą, że przedstawienie warszawskie nie ustępuje moskiewskiemu.

Podkreślając strony dodatnie teatrów dyr. Szyfmana, do których zaliczyć należy także i to że p. Szyfman postarał się o zespół aktorski, jakiego w Polsce nie ma dziś żaden teatr, że wymienię Irenę Solską, Przybyłko-Potocką, Gryficz-Mielewską, Kamińską, Jaracza, Bończę, Stanisławskiego, Festnera, Grabowskiego, Siemaszkę, podkreślić jednak należy, że i na nich odbija się czas wojenny. W linii repertuaru wahanie, zygzaki. „Miłosierdzie“ Rostworowskiego padło, bo dyrekcya przyzwyczaiła publiczność do „Wesela Fonsia“ ze znakomitym, nawiasem mówiąc, Festnerem w roli Mrozika. Po „Miłosierdziu“ „Nasi najserdeczniejsi“ Sardou, stara komedya francuska, nie wiadomo po co wyciągnięta z lam[usa]. A co do [wzno]wień sztuk pierwszorzędnych, żeby wymienić [cho]ćby „Moralność pani Dulskiej“ zapomina p. Szyfman zbyt często, że wznawiać je można tylko w znakomitem ujęciu i opracowaniu, bo inaczej leżeć i leżeć muszą.

Są to jednak braki i usterki do naprawienia, W każdym razie teatry dyr. Szyfmana w stosunku do teatrów dyr. Lorentowicza są o wiele wyższe. Tam bezduszność, zgnilizna i powolne konanie, tutaj ruch, życie, śmiałe eksperymenty i wielkie możliwości rozwojowe.

Kończąc uwagi o teatrach dramatycznych Warszawy stwierdzić jeszcze należy, że niestety dotychczas Warszawa milionowe miasto, nie posiada teatru dla szerokich mas. Tak teatry miejskie, jak i teatry dyr. Szyfmana są małe i przedewszystkiem nieprawdopodobnie drogie.

Z tych powodów szerokie masy pracujących tak ze sfery robotniczej, jak i urzędniczej, kwiat publiczności teatralnej, pozbawione są niemal w zupełności możności uczęszczania do teatrów dramatycznych, bo przecież budy teatralnej na Pradze, na końcu świata, nie można brać w rachubę. Wielki, powszechny teatr dramatyczny, z wielką ilością tanich miejsc — oto paląca potrzeba Warszawy. Al.

Anglia i Palestyna.

„Morning Post“ dowiaduje się, że warunki mandatu mocą którego Wielkiej Brytanii będzie powierzona administracya Palestyny, będą w najbliższym czasie ogłoszone. Klauzule te będą tego rodzaju, że

bezwzględnie usuną niebezpieczeństwo ustanowienia w Palestynie narodowego państwa żydowskiego.

Wszystkie prawa mieszkańców wszelkich wyznań doznawać będą opieki a święte miejsca tak katolików jak muzułmanów pozostaną pod dozorem dotychczasowych opiekunów.

Drobne wiadomości.

Rezultat akcyi Hoovera. W chwili obecnej Amerykański Wydział Ratunkowy (Fundacya dla Dzieci Europy), którego prezesem jest Herbert Hoover, prowadzi energiczną kompanię we wszystkich zakątkach Stanów Zjednoczonych, w celu zdobycia jaknajwiększych funduszów na akcyę niesienia pomocy dzieciom w Polsce. — Pierwszym rezultatem tych starań jest fakt, że Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom, który rozdaje w Polsce produkty żywnościowe, dostarczane przez Amerykański Wydział Ratunkowy, jest w możności powiększyć liczbę dzieci dokarmianych z 500.000 na 700.000. W październiku rozdano 230 wagonów produktów żywności dla 500.000 dzieci, w listopadzie — liczba wagonów przewyższy 300, a z akcyi odżywiania korzystać będzie 700.000 dzieci. W następnych zimowych miesiącach spodziewane jest dalsze powiększenie liczby dzieci dokarmianych.

Ceny w Poznaniu. Wedle podanych ostatnio dat, ceny artykułów spożywczych w Poznaniu przedstawiają się następująco: Cena n. p. za kurę wynosi 60 marek, za kurczę 30 do 35 marek, za kaczkę 40 do 60 marek, za gęś 80 do 140 marek; zające kosztują od 80 do 120 marek, mendel jaj 35—40 marek, masło 28 marek(!), ser biały 6—7 marek. Cena maksymalna na ziemniaki została oznaczona na 84 marki za 100 kg. Przeciętne ceny bydła wynosiły z końcem października za jakość I kl. 800 marek, za II. kl. 700 marek, za III. kl. 600 marek. Za nierogaciznę płacono I. kl. 1200 marek, II. kl. 1100 marek, III. kl. 1000 marek, za prosięta od 400 do 700 marek za parę. Cielęta i owce płacono do 450 marek.

Monety złote i srebrne nabywa P. K. K. P. po następujących cenach: za 1 rubel w złocie płaci mk 162, za 1 rubel w srebrze mk 90, za 1 rubel bilonem w srebrze mk 25, za 1 markę niemiecką w złocie mk 75, za 1 markę niemiecką w srebrze mk 26, za 1 koronę austr. w złocie mk 64, za 1 koronę austr. w srebrze mk 21'50, za 1 frank francuski w złocie mk 60'50, za 1 frank francuski w srebrze mk. 21'50.

Różne.

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 18.